

Radni Ursynowa żądają zwrotu Szpitala Południowego. Ale nie wszyscy. Opozycja urażona "atakiem na ministra"

data aktualizacji: 2021.06.16



Ursynowscy radni wezwali ministra zdrowia do oddania miastu Szpitala Południowego. - Nie możemy ruszać z przetargami, ani negocjować z NFZ - skarży się burmistrz dzielnicy. Nie wszyscy poparli apel o zwrot szpitala samorządowi. Radni PiS i Projektu Ursynów uznali uchwałę za polityczny atak na rząd.

W marcu minister zdrowia zabrał Warszawie szpital, na który mieszkańcy południowych dzielnic stolicy czekali kilkadziesiąt lat. Stolica miała w planach uruchomienie placówki w lipcu tego roku, ale plany pokrzyżowała trzecia fala koronawirusa.

Wojewoda porozumiał się z miastem co do szybszego zakończenia budowy Szpitala Południowego. Układ był prosty - budżet państwa dorzuci 23 mln złotych na wykończenie obiektu przy Pileckiego (samorząd wcześniej wyłożył ponad 400 mln), a miasto uruchamia w nim od lutego szpital covidowy dla maks. 300 pacjentów.

Kilka tygodni później - ze względu na rzekomy brak współpracy ze strony władz stolicy - minister, na wniosek wojewody Konstantego Radziwiłła, przejął zarządzanie szpitalem. Pełnomocnikiem rządowym została była prezes spółki miejskiej zarządzającej placówką dr Ewa Więckowska. Postawiono przed nią zadanie - jak najszybciej zwiększyć liczbę łóżek covidowych i uzupełnić braki w kadrze szpitala. Choć wcześniej to właśnie ona - jeszcze jako prezes szpitala - nie była w stanie tego zrobić.

Miasto proponuje szpital hybrydowy

Dziś po prawie trzech miesiącach od przejęcia szpitala przez rządowego pełnomocnika, przy częściowo wygaszonej epidemii, samorząd warszawski snuje już plany co do uruchomienia szpitala w docelowej postaci - czyli wielospecjalistycznej placówki leczniczej dla mieszkańców południowych dzielnic Warszawy. Problem w tym, że rząd nie chce słyszeć o oddaniu szpitala, tłumacząc, że na Mazowszu musi być rezerwowa placówka covidowa na wypadek czwartej fali koronawirusa.

Miasto dwukrotnie zwracało się w ostatnich tygodniach do ministerstwa zdrowia z apelem o zwrot szpitala. Zapowiadało, że jest gotowe utrzymywać w nim rezerwowe łóżka covidowe. Byłby to więc szpital "hybrydowy".

- Od tygodni w Szpitalu Południowym przebywa ok. 30 pacjentów z COVID-19. Należy zostawić max. 100 łóżek jako zabezpieczenie, a w pozostałej części doposażyć i uruchamiać oddziały dla pacjentów niecovidowych - stwierdziła Renata Kaznowska, wiceprezydent Warszawy.

- Pani prezydent chce zwrotu łóżek, których nigdy nie było, dla pacjentów, którzy nigdy nie byli tam leczeni, i dla lekarzy, których tam nie ma. Chodzi o to, że ten szpital przed epidemią nigdy nie działał, tam nie byli leczeni pacjenci, a w okresie epidemii miasto nie było w stanie przygotować łóżek dla pacjentów z COVID-em. Warszawa ma 10 szpitali, w których jest około trzech tysięcy łóżek, i w tej chwili pani prezydent politycznie stara się walczyć o łóżka, na których nigdy nie leżeli pacjenci - odpowiadał rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

Radni: Oddajcie szpital, chcemy się leczyć

Apel do ministra zdrowia w sprawie szpitala na Ursynowie postanowili przygotować także lokalni radni Koalicji Obywatelskiej. Zajęli się nim na wtorkowym posiedzeniu rady.

- Szpital został zawłaszczony przez władze centralne. Samorząd nie ma w tej kwestii nic do powiedzenia. Trzecia fala koronawirusa już właściwie wygasła. Jako mieszkańcy południowej części Warszawy borykamy się z negatywnymi skutkami zdrowotnymi tej pandemii. Ten szpital powinien zacząć działać zgodnie ze swoim statutem czyli leczyć pacjentów, bo do tego został powołany - argumentowała współautorka stanowiska Karolina Mioduszevska z KO.

Burmistrz Robert Kempa, jednocześnie przewodniczący rady nadzorczej miejskiej spółki Szpital Solec, która jest właścicielem Szpitala Południowego, informował o konsekwencjach nieoddania szpitala w najbliższym czasie.

- Do marca przyszłego roku właściciel tego szpitala, czyli miasto, nie wie co ma zrobić. Nie może prowadzić przetargów, nie może prowadzić negocjacji z NFZ. A są urządzenia, np. takie jak PET (rodzaj tomografu - dop. redakcji), które są produkowane dopiero po zakończeniu przetargu, specjalnie na zamówienie, z dostawą za 6 miesięcy. Wystarczy trochę znać rynek medyczny - przekonywał Kempa.

Jeśli więc założyc, że rząd nie odda szpitala do marca 2022 roku, a taki termin widnieje na decyzji ministra zdrowia z marca tego roku, to szpital dla mieszkańców Ursynowa ruszyłby dopiero w 2023 roku. Tyle może potrwać jego wyposażanie, postępowania przetargowe, zamówienia, negocjowanie kontraktów z NFZ oraz kompletowanie kadry medycznej.

Stanowisko "zbyt polityczne"?

Propozycja stanowiska rady dzielnicy w tej sprawie spotkała się z ostrą reakcją opozycji w ursynowskiej radzie. Radnych PiS zabolowały słowa o "blokowaniu przez ministra zdrowia działań miasta st. Warszawy" oraz o tym, że działanie ministra "godzi w interes i bezpieczeństwo mieszkańców Warszawy".

- Nie potrafię znaleźć wytłumaczenia dla takich stwierdzeń. Nie jestem w stanie poprzeć takiego stanowiska, zgodnie ze swoim sumieniem, choć jestem jak najbardziej za tym, by szpital mógł zacząć funkcjonować jako normalny szpital, a nie placówka covidowa - tłumaczyła Katarzyna Polak, wiceprzewodnicząca rady z PiS.

Zaproponowała poprawki, które "zdejmowałyby polityczne odium z tego projektu". Podobną poprawkę zgłosił Antoni Pomianowski, radny z Inicjatywy Mieszkańców Ursynowa.

Z zaskakującym oskarżeniem wyskoczył za to Maciej Antosiuk, radny Projektu Ursynów, bijąc tym samym rekordy populizmu w wypowiedziach na sesjach rady. Zasugerował, że stanowisko radnych jest po to, by... napchać kieszeń burmistrzowi.

- Tajemnicą poliszynela jest, że burmistrz Kempa jest, a właściwie był, przewodniczącym rady nadzorczej spółki Szpital Solec i pobierał za to dietę. Teraz jest poszkodowany z tytułu decyzji ministerstwa oraz wojewody. Mam poważne wątpliwości, na ile państwa stanowisko wynika z autentycznej troski o mieszkańców Ursynowa, a na ile z dbałości o wpływ na konto burmistrza wynagrodzenia z tytułu przewodniczenia radzie nadzorczej. To zostawiam do oceny mieszkańców - stwierdził.

- Skoro trzecia fala epidemii wygasa, to dlaczego obradujemy w trybie zdalnym? Albo dlaczego nie zorganizujemy Dni Ursynowa? - dodawał Antosiuk.

- Insynuacja niegodna radnego dzielnicy! - odparowywał burmistrz Kempa, i dodawał: - Opinia mieszkańca zamieszczona kiedyś w mediach społecznościowych, który nazwał pana "chamem" wymaga mojej zgody. Kula w płot, panie radny. Ja nadal otrzymuję dietę z tytułu zasiadania w radzie, pomimo, że rada jest zawieszona. Takie są przepisy ustawy covidowej. Pan sprowadza to do jakichś małych interesów tylko po to, by mnie sprowokować i obrazić, a mieszkańcy potrzebują na Ursynowie placówki wielospecjalistycznej. Jeśli panu na tym nie zależy to droga wolna jeśli chodzi o głosowanie - odpowiedział szef zarządu dzielnicy.

Radna-lekarka: Niech polityka odetnie się od medycyny!

Ostatecznie poprawki opozycji odpolityczniające stanowisko w sprawie szpitala przepadły. Koalicyjna większość (KO + Otwarty Ursynów) przegłosowała też pierwotną treść apelu do ministra zdrowia i wojewody mazowieckiego, którą publikujemy w całości pod artykułem.

Celny komentarz już po politycznej kłótni wygłosiła radna Małgorzata Szymańska z Koalicji Obywatelskiej, lekarka, która podczas pandemii dyżurowała w szpitalu w Grójcu.

- Słucham tego z zażenowaniem. Chcę, aby polityka wreszcie odcięła się od medycyny! - mówiła Szymańska, lekarz.

- Wy sobie siedzieliście w domach, a ja przyjmowałam pacjentów cały czas bezpośrednio, nie online. Moi koledzy wychodzili z dyżurów na czworakach! Wielu moich młodszych kolegów szykuje się do wyjazdu po pandemii Covid-19. A oni są genialni! Za moment tę grupę stracimy! Nie mówmy

więc o polityce! Niech samorząd rządzi w tym szpitalu i niech on służy pacjentom. Można zrobić część covidową, a część można już przygotowywać dla innych oddziałów - strofowała radna Szymańska.

Stanowisko trafi teraz do ministra zdrowia i wojewody mazowieckiego. Za głosowało 16 radnych: Olga Górna, Sylwia Krajewska, Tomasz Krasowski, Halina Kupiecka, Krystian Malesa, Karolina Mioduszevska, Michał Matejka, Magdalena Rogozińska, Ewa Szymańska, Tomasz Sieradz, Robert Wojciechowski, Ryszard Zięciak (wszyscy z KO) oraz Paweł Lenarczyk, Leszek Lenarczyk, Piotr Skubiszewski (Otwarty Ursynów), Antoni Pomianowski (IMU).

Przeciwnych stanowisku było 6 radnych: Maciej Antosiuk, Kamil Orzeł (obaj z Projektu Ursynów), Katarzyna Polak, Marcin Szadowiak, Piotr Świątkowski, Karol Radziwiłł (wszyscy z PiS).

Wstrzymali się: Bartosz Zawadzki (PU), Mateusz Rojewski (PiS). Nie głosował Piotr Karczewski (KO, złożył mandat)

Stanowisko

Rady Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy z dnia 15 czerwca 2021 r.

w sprawie blokowania przez Ministra Zdrowia działań Miasta st. Warszawy na rzecz uruchomienia Szpitala Południowego jako placówki wielospecjalistycznej, odpowiadającej na zróżnicowane potrzeby zdrowotne mieszkańców Warszawy

Na podstawie § 13 ust. 1 pkt. 8 oraz § 24 pkt. 2 Statutu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy stanowiącego załącznik nr 12 do uchwały Nr LXX/2182/2010 Rady m.st. Warszawy z dnia 14 stycznia 2010 r. w sprawie nadania statutów dzielnicom miasta stołecznego Warszawy (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2018 r., poz. 8814 ze zmianą Dz. Urz. Woj. Maz. z 2019 r., poz. 13139), Rada Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy zajmuje następujące stanowisko:

§ 1. Rada Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy zwraca się do Ministra Zdrowia o niezwłoczne wygaszenie decyzji z dnia 26 marca 2021 r. o zawieszeniu w wykonywaniu praw i obowiązków kierownika podmiotu leczniczego prowadzącego Szpital Południowy oraz wyznaczeniu do ich wykonywania pełnomocnika.

§ 2. Rada Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy stoi na stanowisku, że w obecnej sytuacji epidemicznej, przy istotnym zmniejszeniu skali zachorowań na COVID-19, utrzymywanie w mocy decyzji, o której mowa w § 1, blokuje działania Miasta st. Warszawy i Szpitala SOLEC Sp. z o.o. na rzecz uruchomienia Szpitala Południowego jako placówki wielospecjalistycznej, odpowiadającej na zróżnicowane potrzeby zdrowotne mieszkańców Warszawy.

§ 3. Rada Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy z całą stanowczością stwierdza, że działanie Ministra Zdrowia, o którym mowa w § 2, godzi w interes i bezpieczeństwo mieszkańców Warszawy.

§ 4. Stanowisko podlega przekazaniu do Ministra Zdrowia oraz Wojewody Mazowieckiego, na którego wniosek wydano decyzję, o której mowa w § 1.

§ 5. Stanowisko wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący

Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

Michał Matejka

Uzasadnienie

do stanowiska Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy z dnia 15 czerwca 2021 r.

w sprawie blokowania przez Ministra Zdrowia działań Miasta st. Warszawy na rzecz uruchomienia Szpitala Południowego jako placówki wielospecjalistycznej, odpowiadającej na zróżnicowane potrzeby zdrowotne mieszkańców Warszawy

W dniu 26 marca 2021 r. Minister Zdrowia wydał decyzję zawieszającą w wykonywaniu praw i obowiązków kierownika podmiotu leczniczego prowadzącego Szpital Południowy (członka zarządu Szpitala SOLEC Sp. z o.o.) oraz wyznaczył do ich wykonywania swojego pełnomocnika. Decyzję Minister Zdrowia podjął na podstawie art. 47b ustawy z dnia 5.12.2008 r o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (z późn. zm.). Wprowadzony do ustawy w związku z pandemią przepis stanowi, że czynność polegająca de facto na przejściu samorządowego szpitala przez wskazanego przez Ministra Zdrowia pełnomocnika może nastąpić „w szczególnie uzasadnionych przypadkach związanych z koniecznością zapobiegania oraz zwalczania zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, w tym w przypadku odmowy wykonania obowiązku albo polecenia (...)”.

Wojewoda Mazowiecki, wnioskując do Ministra Zdrowia o wprowadzenie do Szpitala Południowego rządowego pełnomocnika, wskazywał na potrzebę pilnego udostępnienia na terenie obiektu 300 miejsc w szpitalu tymczasowym dla pacjentów z COVID-19, w tym 80 miejsc wyposażonych w respiratory. Oczekiwania te zostały sformułowane z pominięciem refleksji na temat trudności związanych z pozyskaniem personelu medycznego do obsługi takiej liczby miejsc. Antidotum na wyzwania organizacyjne w Szpitalu Południowym w przekonaniu Ministra Zdrowia i Wojewody Mazowieckiego miało być przejście placówki oraz wprowadzenie do niej swojego pełnomocnika.

Władze Miasta st. Warszawy od momentu podjęcia przez Ministra Zdrowia przedmiotowej decyzji wyrażały przekonanie, że ma ona charakter polityczny. Dziś wiadomo, że wprowadzenie do Szpitala Południowego rządowego pełnomocnika nie przyniosło skutku, którego wedle składanych deklaracji oczekiwali Minister Zdrowia i Wojewoda Mazowiecki. Pomimo ogromnych potrzeb w szczycie III fali epidemii, zarządzany przez pełnomocnika Szpital Południowy nie zdołał zaoferować pacjentom z COVID-19 liczby miejsc choćby zbliżonej do zapowiedzi przedstawicieli rządu.

Mając na uwadze powyższe, a także istotne zmniejszenie w ostatnich tygodniach skali zachorowań na COVID-19, decyzję o przejściu Szpitala Południowego przez rządowego pełnomocnika należy uznać za bezprzedmiotową. Utrzymywanie jej w mocy blokuje działania Miasta st. Warszawy i Szpitala SOLEC Sp. z o. o. na rzecz uruchomienia Szpitala Południowego jako placówki wielospecjalistycznej, odpowiadającej na zróżnicowane potrzeby zdrowotne mieszkańców Warszawy.

W związku z tym Rada Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy zwraca się do Ministra

Zdrowia o niezwłoczne wygaszenie decyzji z dnia 26 marca 2021 r. i - co za tym idzie - zaniechanie działań wbrew interesowi oraz bezpieczeństwu mieszkańców Warszawy.

Przewodniczący

Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

Michał Matejka

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/radni-ursynowa-zadaja-zwrotu-szpitala-poludniowego-ale-nie-wszyscy-opozycja-urazona-atak-kiem-na-ministra,17556.htm>